

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 29 IX 1967 r. w Skórczu
Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Śledczy, Asesor¹⁾ Prokuratury
Wojewódzkiej w Gdańsku Marian Mullen
z udziałem Protokolanta /-
w obecności stron /-
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania
przysiężenia²⁾ — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań
(art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz
o znaczeniu przysiężenia Prokurator odebrał od niego przysiężenie na
zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾
i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Franciszek Wiko
Wiek 47 lat
Imiona rodziców Stanisław i Agnieszka s. d. Górskie
Miejsce zamieszkania Skórcz [REDACTED]
Zajęcie piekarz
Karalność nie karany
Stosunek do stron obcy

W 1939 roku zamieszkiwałem w Skórczu i pracowałem w piekarni
Lisa Stefana, który we wrześniu został z niej wywieszczony. Przejął
tę piekarnię Niemiec Bulman Karl i ja w niej w dalszym ciągu
pracowałem. W drugiej części miesiąca listopada 1939 roku, w go-
dzinach wieczornych wracałem z pracy do domu do Maksymilianowa
gromada Bobowo razem ze Szwanem Leonem zamieszkałym wówczas
w Grabowie i Pazdą którego imienia nie pamiętam, zamieszkałym
wtedy w Skórczu-Wybudowanie. W tym miejscu proszę, że w Skórczu
tylko pracowałem i zamieszkiwałem w Maksymilianowie. Doszliśmy razem
do skrzyżowania dróg i ja poszedłem w stronę swego domu a oni dro-
gą prowadzącą do Pączewa. Po odejściu kilku metrów od skrzyżowania

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

zostałem zatrzymany przez jadących na rowerach dwóch miejscowych SS-manów Stenzla Udo i Kubickiego. Pytali mnie dokąd idę i co niosę w teczce. Odpowiedziałem, że idę do domu a w teczce mam brudną bieliznę. Jeden z nich sprawdził mi teczkę i zapytał kto ze mną szedł do skrzyżowania. Powiedziałem wtedy, że byli to Szwarec i Pazda którzy także wracają z pracy do domu. Następnego dnia rozmawiałem ze Szwarecą i powiedział mi, że ci SS-mani minęli xxx ich na rowerach a następnie czekali na nich w Bulwerku. Zatrzymali ich i pobili. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że poprzedniego dnia jak wracaliśmy razem do domu Pazda i Szwarec byli lekko pijani. Dalej Szwarec mówił mi, że jak szli drogą śpiewali po polsku i musieli skyszeć to ci SS-mani i dlatego ich pobili. Szwarec obawiał się, że mogą wobec niego wyciągnąć za to konsekwencje, bo Pazdę zatrzymał w domu Kubicki i dowiózł do Skórcze na posterunek żandarmerii. Następnego dnia po tej rozmowie ze Szwarecem, widziałem jak tenże SS-man Kubicki prowadził w stronę posterunku Szwareca. Skłamał Następnego dnia zostałem wezwany na godzinę 6 rano do posterunku żandarmerii. Kiedy tam stawiałem się, podjechał pod posterunek ciężarowy samochód i wyszło z niego około 20 SS-manów. Znałem z nich tylko Kubickiego. Weszli oni do posterunku a po chwili przyszedł tam również Stenzel. SS-mani ci jak zauważyłem mieli pokrwawione buty a niektórzy nawet spodnie. Ponieważ trochę rozumiąłem po niemiecku, zrozumiałem z rozmów jakie między sobą prowadzili, że wrócili oni z egzekucji. Kubicki po polsku zapytał mnie czy wiem skąd Szwarec i Pazda mieli wódkę jak wracali ze mną z pracy. Odpowiedziałem, że nie wiem, gdyż z nimi w tym dniu wódki nie piłem a że byłem trzeźwy widzieli to sami jak mnie zatrzymali. Podeszedł wtedy do nas Stenzel i Kubicki powiedział do niego, że ja nie chcę powiedzieć skąd Szwarec i Pazda mieli wódkę. Stenzel na to, wyciągnąwszy pistolet z kieszeni powiedział do mnie "niez chcesz powiedzieć skąd oni mieli wódkę, to zginiesz tak jak oni zginęli". Następnie powiedział do Kubickiego po polsku "weź go wyprowadź i zastrzel". W tym momencie wszedł do posterunku Bulman i Stenzel powiedział do niego, "trzy dni temu trzech oprychów piło wódkę a on pokazując na mnie, nie chce powiedzieć skąd ją mieli". Bulman powiedział do niego po niemiecku, czego nie rozumiałem. Stenzel kazał Kubickiemu wyprowadzić mnie na korytarz i pilnować. Po jakimś czasie zwołał mnie do pokoju i Bulman pytał mnie czy faktycznie piłem ze Szwarecem i Pazdą wódkę i skąd ją mieliśmy. Odpowiedziałem mu, że nie piłem w tym dniu wódki a skąd oni mieli wódkę nie wiem. Powiedział do Stenzla, że je pracowałem w tym dniu jak byliśmy zatrzymani ze Szwarecem i Pazdą na drodze i wódki nie piłem. Stenzel kazał mi iść do domu. Zwłok Pazdy i Szwareca po wyzwoleniu nie śledzono. Zostali oni moim zdaniem zamordowani przez SS-manów.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zespół
Włocławek

przesłuchany